

WITOLD WARKAŁŁO

KLAUZULE WYŁĄCZAJĄCE ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA SZKODĘ A UBEZPIECZENIE ODPOWIEDZIALNOŚCI CYWILNEJ

Artykuł niniejszy ma charakter teoretyczny i problemowy. Autor wysuwa zagadnienia nowe albo znane, lecz sporne; stawia lub sugeruje określone pytania. Stara się na te pytania odpowiedzieć, w węższym lub szerszym zakresie, lecz bez dawania opisu. Ujęcie opisowe byłoby zresztą niemożliwe choćby ze względu na kompleksowość zagadnień objętych tytułem i rozmiary artykułu, stanowiącego tylko jeden z wielu w tym zeszycie pamiątkowym.

Czytelnikowi nasunie się przede wszystkim wątpliwość co do samego tytułu. Jaki walor poznawczy czy problemowo-systematyzacyjny tkwi w skojarzeniu czy przeciwstawieniu dwóch tak odmiennych, niewspółmiernych i niejako różnopłaszczyznowych kategorii pojęciowych i instytucji prawnych, jak „klauzula nieodpowiedzialności”, będąca po prostu postanowieniem umowy — „zastrzeżeniem” (art. 473 § 2 k.c.) i ubezpieczenie OC (odpowiedzialności cywilnej), jedna z technik kolektywnego pokrywania szkód (art. 822 k.c).

Odpowiedź na to wstępne, a jednak zasadnicze pytanie, stanowiące w pewnym sensie ocenę koncepcji samego artykułu może wyniknąć tylko z całokształtu jego treści. Na tym miejscu można i moim zdaniem wystarczy podkreślić jedną ważną cechę łączącą „klauzulę nieodpowiedzialności” i ubezpieczenie OC. Jest nią to, że obie te konstrukcje prawne, stwarzają dla określonych osób możliwość uchylenia się od obowiązku naprawienia szkód które mogłyby być przez te osoby w przyszłości wyrządzone¹. Obie te instytucje prawne zapobiegają obciążeniu obowiązkiem pokrycia wyrządzonej szkody majątku osoby, która ponosiłaby odpowiedzialność za tę szkodę, gdyby nie chroniła jej jedna ze wspomnianych instytucji. Stosując pewne uproszczenie można by powiedzieć, że tak klauzula nieodpowiedzialności jak ubezpieczenie OC chronią sprawcę szkody przed ryzykiem pomniejszenia jego majątku z tytułu naprawienia tej szkody. Sądzę, że stwierdzenie wspólności „skutku zwalniającego” od obo-

¹ Chodzi tu o wyłączenie obowiązku świadczenia, który może powstać w przyszłości w razie wyrządzenia szkody innej osobie.

wiązku świadczenia odszkodowania tłumaczy tematyczne skojarzenie klauzuli nieodpowiedzialności i ubezpieczenia OC. Równocześnie powstaje jednak następne, już czysto merytoryczne albo raczej polityczno-prawne, pytanie: jak wytłumaczyć dopuszczenie przez ustawodawcę stosowania, w obrocie cywilnoprawnym, instytucji godzących w odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną czy to przez niewykonanie zobowiązania czy poza zakresem istniejących stosunków obligacyjnych, np. przez dokonanie czynu niedozwolonego². W tym ostatnim przypadku, tj. w zakresie czynów niedozwolonych sprawca szkody uniknąłby poniesienia jakichkolwiek następstw swego bezprawnego działania, zaś w zakresie zobowiązań *ex contractu* nie zaspokojony wierzyciel byłby pozbawiony broni przeciwko niesumieinnemu dłużnikowi — wiążące ich zobowiązanie uległoby bowiem preistoczeniu w zobowiązanie niezupełne (tzw. naturalne), pozbawione sankcji. Czy zwolnienie dłużnika *ex contractu* od odpowiedzialności za niespełnienie świadczenia nie zagraża samej funkcji społeczno-gospodarczej zobowiązania, jego roli jako instrumentu wykonywania planu ogólnonarodowego w zakresie rozwoju Kraju (scilicet socjalistycznego)? Czy w ogóle można rezygnować z mobilizującego oddziaływania odpowiedzialności odszkodowawczej w zakresie systemu umownego albo z jej funkcji prewencyjnej w dziedzinie zobowiązań powstających na skutek wyrządzenia szkody?

Szukając wyjaśnienia tych wątpliwości i odpowiedzi na wysunięte pytania należy przede wszystkim stwierdzić, że obowiązek naprawienia szkody wyrządzonej, zwłaszcza na skutek niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, stanowiąc jedną z „prawd oczywistych” prawa obligacyjnego, nie zawsze jest wyrażany w normach *iuris cogentis*. Przykładem może być dyspozytywny przepis art. 471 k.c., który dopuszcza tak zwalnianie się dłużnika od odpowiedzialności (art. 473 § 2 k.c.), jak i przeniesienie odpowiedzialności na inną osobę, co jest w praktyce równoznaczne ze zwolnieniem dłużnika. Występuje w tym ostatnim przypadku nie jedna, a kilka możliwości odmiennych co do prawnej struktury i praktycznego znaczenia. Przykładem mogą być sytuacje określone w art. 391 i 392 k.c. (gwarancja osoby trzeciej uzyskana przez wierzyciela albo przez dłużnika) oraz w art. 822 k.c. (ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej za szkodę wyrządzoną), w których ciężar wyrządzonej szkody ponosi osoba trzecia, nie zaś sprawca szkody.

Konkludując można stwierdzić, że umowne wyłączenie odpowiedzialności albo przeniesienie na podstawie umowy na osobę trzecią obowiązku spełnienia świadczenia odszkodowawczego jest po prostu jednym z prze-

² Jak wyniknie z dalszego toku wywodów klauzula wyłączająca, podobnie jak ubezpieczenie OC, mogą dotyczyć tak odpowiedzialności kontraktowej, jak i deliktowej, choć nie w jednakowym zakresie. Główną domeną ubezpieczenia OC są szkody *ex delicto*, zaś klauzule odnoszą się przede wszystkim do szkód wyrządzonych naruszeniem zobowiązania *ex contractu*.

jawów swobody umów, która — w zasadzie — dotyczy nie tylko zawierania umów, lecz także »skutków ich niewykonania. Istnieje więc formalnoprawne uzasadnienie dopuszczalności zarówno klauzuli nieodpowiedzialności, jak i ubezpieczenia OC³.

Za korzystaniem z obu omawianych instytucji w obrocie cywilnoprawnym przemawiają również względy praktyczne, a nawet dość ważne potrzeby praktyki. Jak podnosi się w literaturze, zwłaszcza północnoamerykańskiej, wyłączenie odpowiedzialności odszkodowawczej jednego z kontrahentów, zwolnienie go od ponoszenia tzw. *legal risk* (niejednokrotnie stanowiącego poważną pozycję w kalkulacji przedsiębiorstwa), umożliwi mu obniżenie ceny towaru czy usługi do poziomu, dostępnego dla drugiej strony i ułatwi zawarcie transakcji⁴. Jeśli zaś chodzi o zmianę podmiotu obowiązującego do świadczenia odszkodowania, to jest ona pożądana i pożyteczna dla stron ilekroć osoba trzecia przedstawia większe gwarancje wypłacalności niż dłużnik. Dotyczy to w szczególności ubezpieczyciela w zakresie OC. Mamy tu do czynienia z jednym z przejawów tzw. kanalizacji odpowiedzialności (*chanelling of liability*), którą można by krótko określić jako lokalizację obowiązków płatniczych w tych punktach ekonomiki, w tych jednostkach, które z większą łatwością i pewnością mogą się wywiązać z tych obowiązków niż osoba ponosząca odpowiedzialność bezpośrednio, np. z tytułu wyrządzenia szkody.

W świetle powyższych wywodów, zwłaszcza tych, które dotyczą swobody umów, zasadność klauzuli nieodpowiedzialności i ubezpieczenia OC, jako instytucji prawnych, nie powinna budzić zastrzeżeń, a to tym więcej, że znosząc sankcję za bezprawne działanie, np. za wyrządzenie szkody na skutek niewykonania zobowiązania, w niczym samego zobowiązania nie zmieniają⁵. Zobowiązanie nie ulega zmianie, pozostaje w mocy, następuje tylko eksoneracja sprawcy w oznaczonym zakresie, zwolnienie go od obowiązku naprawienia ewentualnie przez niego wyrządzonych szkód i to nie wszystkich, a określonych, mianowicie tych, które są objęte wyłącznie albo ubezpieczeniem OC. Powstaje z kolei pytanie, jak daleko sięga ochrona sprawcy szkody przed sankcją w postaci uszczuplenia jego majątku dla naprawienia tej szkody? Sama swoboda kontraktowa — zasada wolności umów nie wystarcza dla określenia granic tej ochrony, które nie mogą być prawidłowo oznaczone bez uwzględnienia, obok zasady

³ Pomijam tu na razie ubezpieczenie OC powstające nie na podstawie umowy, a wprost *ex lege*, jak np. obowiązkowe ubezpieczenie komunikacyjne, obejmujące ubezpieczenie posiadaczy pojazdów samochodowych w zakresie szkód wyrządzonych ruchem tych pojazdów, które takiego uzasadnienia nie wymaga.

⁴ Zob. np. W. L. Prosser, *Handbook of the law of torts*, St. Paul 1955, s. 306 - 307.

⁵ Teza ta jest szczegółowo uzasadniona w literaturze francuskiej. Zob. zwłaszcza H. i L. Mazeaud — A. Tunc, *Traité théorique et pratique de la responsabilité civile...*, tom III, Paris 1960, s. 668 (§ 2519) i s. 701 (§ 2541 - 2).

wolności umów, zasady bezwzględnej odpowiedzialności za winę umyślną⁶, zasady lapidarnie wyrażonej już przez prawników rzymskich w głośnym: *nullo pacto effici posse ne dolus praestetur*. Zasada ta znalazła dobitny wyraz także i w naszym k.c., w art. 473 § 2, który stanowi:

„Nieważne jest zastrzeżenie, iż dłużnik nie będzie odpowiedzialny za szkodę, którą może wyrządzić wierzycielowi umyślnie”. Innymi słowy klauzule wyłączające odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną są z samego prawa nieważne w odniesieniu do szkód wyrządzonych z winy umyślnej⁷, mając więc skutek zwalniający dla beneficjanta klauzuli tylko w razie szkód wyrządzonych nieumyślnie. Nasuwa się w związku z powyższym pytanie, czyją wina umyślna udaremnia skutek zwalniający klauzuli nieodpowiedzialności? Czy efekt taki ma wyłącznie wina samego kontrahenta-dłużnika czy także każdej osoby, którą on się posługuje przy wykonaniu zobowiązania? Zagadnienie to było odmiennie rozstrzygane pod rządem k.z. (art. 240 § 2) i pod rządem k.c. (art. 473 § 2). Pod rządem k.z. łączono ten efekt z winą umyślną samego dłużnika, wychodząc zresztą z założenia, że klauzula wyłączająca odpowiedzialność, określona w art. 24 § 2, dotyczy wyłącznie przypadków, gdy „dłużnik sam wykonuje zobowiązani”⁸. Obecnie przeważa pogląd, uzasadniony przez A. Ohanowicza i J. Górskiego⁹, że zakaz art. 473 § 2 odnosi się nie tylko do dłużnika, lecz także do jego przedstawiciela ustawowego i „wyręczycieli”. Za działania i zaniechania tych osób dłużnik, stosownie do art. 474 k.c., „odpowiedzialny jest jak za własne działanie lub zaniechanie”. Zresztą, wobec roli, jaką spełniają w naszym życiu prawnym, zwłaszcza w obrocie cywilnoprawnym, osoby prawne, klauzula nieodpowiedzialności z art. 473 § 2 miałyby raczej iluzoryczne znaczenie, gdyby miała się odnosić tylko do samego dłużnika, do jego organów — w przypadku osoby prawnej.

Jest rzeczą godną podkreślenia, że również granicą ochrony udzielanej w ramach ubezpieczenia OC jest wina umyślna ubezpieczającego, tj. sprawcy szkody i że również w ramach tego ubezpieczenia ścierają się przeciwstawne koncepcje winy umyślnej własnej, tj. ubezpieczającego i takiej że winy osób, za które on ponosi odpowiedzialność: z ustawy (w

⁶ Zasada ta została wysunięta jako jedna z trzech podstawowych zasad odpowiedzialności odszkodowawczej w monografii: W. Warkało, *Odpowiedzialność odszkodowawcza: funkcje, rodzaje, granice*, Warszawa 1972, s. 88 i nast.

⁷ Według F. Longchamps, *Uzasadnienie do k.z.*, zeszyt IV, s. 355 za ważnością klauzuli wyłączającej odpowiedzialność za szkody wyrządzone z rażącego niedbalstwa przemawia argument, iż trudno rozgraniczyć niedbalstwo rażące od zwykłego.

⁸ Zob. R. Longchamps, *Zobowiązania*, Poznań 1948, s. 364.

⁹ A. Ohanowicz i J. Górski, *Zarys prawa zobowiązań*, Warszawa 1970, s. 185 i 189. W. Czachórski, *Zobowiązania w zarysie*, Warszawa 1970, s. 333 pomija to zagadnienie milczeniem.

stosunku do osób trzecich) i na podstawie ogólnych warunków ubezpieczenia (w stosunku do zakładu ubezpieczeń)¹⁰.

Wspomniana zasada bezwzględnej odpowiedzialności za winę umyślną występuje jednak w zakresie ubezpieczeń pod odmienną postacią. Istnienie takiej winy nie stanowi przesłanki odpowiedzialności ubezpieczyciela, a właśnie jest okolicznością wyłączającą tę odpowiedzialność w stosunku do ubezpieczającego, który umyślnie wyrządził szkodę osobie trzeciej. Niestety szczupłe ramy artykułu nie pozwalają na przedstawienie tej sprawy w sposób bardziej szczegółowy. Nie wydaje się to zresztą na tym miejscu konieczne, jako że została ona omówiona w innych publikacjach¹¹.

W dalszym ciągu wywodów ograniczę do minimum rozważania dotyczące ubezpieczenia OC, któremu poświęcono już dość dużo uwagi w naszej literaturze. Jego problematyka prawna jest dość wyczerpująco uregulowana w OWU OC¹² (Ogólnych Warunkach Ubezpieczeń Odpowiedzialności Cywilnej z 1962 r.), jeżeli chodzi o ubezpieczenia oparte na umowie, zaś w rozporządzeniu Rady Ministrów z 24 IV 1968 (Dz.U. nr 15, poz. 89 z późn. zmianami), jeżeli chodzi o powstające *ex lege*. Natomiast o klauzulach wyłączających odpowiedzialność istnieje zaledwie kilkanaście i to raczej ubocznych wzmianek w tekście przepisów k.c. i w pozakodeksowym materiale normatywnym, ograniczonych zresztą w swej treści do wskazania sytuacji prawnych czy stanów faktycznych, w których klauzule te nie mogą być stosowane lub są pozbawione skutku prawnego.

Poświęcenie większej, rzecz można szczególnej czy głównej uwagi klauzulom umownym dotyczącym odpowiedzialności za szkodę jest potrzebne nie tylko ze względu na brak naukowych opracowań i prawnych unormowań z tego zakresu. Występuje tu szereg istotnych kwestii wymagających rozpatrzenia. Należą do nich w szczególności sprawy: dwoistości tych klauzul (klauzule wyłączające i ograniczające odpowiedzialność), zakresu ich stosowania (odpowiedzialność kontraktowa czy także deliktowa), ustawowe ograniczenia dopuszczalności i prawnej skuteczności klauzul, ze szczególnym uwzględnieniem obrotu uspołecznionego. Choćby tylko zarysowe ukazanie tych i innych kwestii wydaje się niezbędne dla ustalenia roli klauzul w zakresie znoszenia lub łagodzenia sprawczej odpowiedzialności za szkodę i stosunku tych klauzul do ubezpieczenia OC i innych prawnych instrumentów spełniających podobne funkcje, a przynajmniej działających zbieżnie w tymże kierunku, tj. wyrażających w

¹⁰ Zob. W. Warkało, *Odpowiedzialność...*, op. cit., s. 303 n. oraz *Prawo ubezpieczeniowe*, Warszawa 1974, s. 134 i n., 138.

¹¹ W. Warkało, *Odpowiedzialność...*, op. cit., s. 90.

¹² K. Karścinki, J. Ławrynowicz, *Prawo ubezpieczeń gospodarczych*, Warszawa 1969 s. 386 - 423.

pewnym stopniu tendercję ograniczania odszkodowawczej odpowiedzialności indywidualnej sprawcy.

Podstawowy dla rozpatrywanego zagadnienia klauzul przepis art. 473 § 2 k.c. różni się tylko redakcyjnie od swego historycznego poprzednika — art. 240 § 1 k.z. Oba przepisy zostały zamieszczone w dziale dotyczącym skutków niewykonania zobowiązań, przy czym żaden z nich nie zawiera wskazówki co do zakresu jego stosowania. W związku z tym istniały już pod rządem k.z. wątpliwości, a nawet różnice zdań w doktrynie, czy klauzule wyłączające odpowiedzialność mogą mieć zastosowanie również w reżimie deliktowym. Już wówczas uzyskał przewagę pogląd, że klauzule te są dopuszczalne w odniesieniu do szkód wyrządzonych czynami niedozwolonymi¹³. Pogląd ten uważam za słuszny również w świetle przepisów k.c. z art. 437 k.c., stanowiącego iż „nie można wyłączyć ani ograniczyć z góry odpowiedzialności określonej w dwóch artykułach poprzedzających”, tj. w art. 435 i 436, a więc — odpowiedzialności za „szkody wyrządzone w związku z użyciem sił przyrody” można by wnosić, że w pozostałych przypadkach stosowanie klauzuli nieodpowiedzialności w reżimie deliktowym jest dopuszczalne. Inną sprawą jest, że liczba tego rodzaju przypadków wydaje się w reżimie deliktowym niewielka. Klauzula nieodpowiedzialności mogłaby tu wchodzić w rachubę w „stosunkach odszkodowawczych np. w razie wynikających z sąsiedztwa” (*troubles du voisinage*), „z zakłócenia korzystania z nieruchomości sąsiednich na skutek działalności szkodliwej dla otoczenia, rozwijanej na terenie jednej z nieruchomości (art. 144 k.c.). Nie można jednak pominąć lub nie doceniać sprawy dopuszczalności klauzuli nieodpowiedzialności także poza reżimem kontraktowym. Uwzględnienie tej sprawy jest tym potrzebniejsze, że nasze prawo dopuszcza zbieg roszczeń z obu reżimów odpowiedzialności (art. 443 k.c.).

Warto zaznaczyć, że podczas gdy przy klauzulach nieodpowiedzialności zachodziła wątpliwość, czy i w jakim zakresie mogą one być stosowane poza zobowiązaniami *ex contractu*, to w odniesieniu do ubezpieczeń OC sprawa przedstawiała się odwrotnie: kwestyjne jest tu właśnie ubezpieczenie odpowiedzialności *ex contractu*. Również ta ostatnia korzysta z ochrony ubezpieczeniowej, jednak w znacznie mniejszym stopniu i zakresie niż odpowiedzialność *ex delicto*.

W art. 473 § 1 k.c. użyto ogólnikowego sformułowania o „zastrzeżeniu, iż dłużnik nie będzie odpowiedzialny za szkodę”, przy czym ustawodawca miał tu na myśli — jak wynika z kontekstu — „szkodę wynikłą z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania” (por. art. 471 z art. 473 § 1 k.c.). Sformułowanie użyte w art. 473 § 2 samo przez się nie uzasadnia podziału tych „zastrzeżeń” na klauzule wyłączające odpo-

¹³ Zob. A. Ohanowicz, *Zbieg norm w polskim prawie cywilnym*, Warszawa 1963, s. 121-126 oraz A. Ohanowicz i J. Górski, *Zarys...*, op. cit., s. 162.

wiedzialność i klauzule tylko ją ograniczające. Niemniej jednak taki podział wydaje się niezbędny, a to ze względu na zasadniczą różnicę pojęciową, jakościową nie zaś tylko ilościową, między wyłączeniem odpowiedzialności a jej ograniczeniem. Wyłączenie odpowiedzialności jest w omawianym przypadku negacją obowiązku naprawienia wyrządzonej szkody, a jako godzące w jedną z fundamentalnych zasad prawa zobowiązań, wymaga usprawiedliwienia, np. zasadą swobody kontraktowej. Zastosowanie klauzuli wyłączającej odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną oznacza, że poszkodowany nie może od nikogo żądać wynagrodzenia doznanego uszczerbku majątkowego, chyba że zapewnił sobie ochronę ubezpieczeniową w ramach ubezpieczenia mienia od danego ryzyka (art. 821 i 805 § 2 p. 1 k.c.). Klauzule ograniczające odpowiedzialność nie podważają samych zasad odpowiedzialności, raczej wprost przeciwnie — potwierdzają ich moc obowiązującą. Można by rzec, że nawet urealniamy czy umacniamy zobowiązania odszkodowawcze sprawdzając ich wymiar do właściwych proporcji, do granic rzeczywistej zdolności płatniczej dłużnika. Nie można także nie wspomnieć, że określenie z góry wysokości ew. świadczeń odszkodowawczych dłużnika lub choćby ich zalimitowanie ułatwia przygotowanie we właściwej wysokości środków finansowych na pokrycie ew. wydatku tego rodzaju, a *praemissis praemittendis* — także uzyskanie ochrony ubezpieczeniowej w zakresie OC. Klauzule ograniczające mogą występować w różnych odmianach, mogą limitować odszkodowanie np. do *damnum emergens*, do procentowo określonej części wyrządzonej szkody, do cyfrowo oznaczonego pułapu, wreszcie mogą określić kwotę należną z tytułu odpowiedzialności cywilnej. W tym ostatnim przypadku są one zbliżone do kary umownej wyłącznej, oczywiście przy założeniu, że chodzi o zobowiązania niepieniężne i *ex contractu*, a raczej o niewykonanie takiego zobowiązania.

Klauzula ograniczająca nie godzi, w przeciwieństwie do klauzuli wyłączającej, w obowiązek naprawienia wyrządzonej bezprawnie szkody, wyrażający jedną z podstawowych zasad nie tylko prawa odszkodowawczego lecz w ogóle porządku prawnego (tzw. sprawiedliwości wyrównawczej). Stwarza ona tylko wyjątek od tzw. zasady pełnego odszkodowania, która ze względu na wielką i stale rosnącą liczbę wyjątków, trudność ustalenia wysokości szkody, jeżeli wyjść poza ramy stosunku między sprawcą i poszkodowanym i uwzględnić uszczerbek społeczny, jest raczej postulatem polityki prawa¹⁴ niż wiążącą regułą o powszechnym zastosowaniu.

Ustawodawca dostrzega dwoistość porozumień (klauzul) co do odpo-

¹⁴ A. Szpunar stara się w artykule pt. *Zasada pełnego odszkodowania w prawie cywilnym* (PiP, 1973, nr 5, s. 28-41) wykazać, że wyjątki od zasady pełnego odszkodowania „nie są zbyt liczne”, a w każdym razie nie uzasadniają przypisywania jej „postulatywnego charakteru”, lecz kończy artykuł dość minorowo brzmiącą konkluzją, że „zasada pełnego odszkodowania w prawie polskim krystalizuje

wiedzialności za szkodę, rozróżnia i jakby przeciwstawia wyłączenie i ograniczenie odpowiedzialności, lecz chyba nie docenia tej odrębności, skoro poddaje na ogół oba rodzaje klauzul tym samym regułom. Tak np. zarówno klauzule wyłączające, jak ograniczające odpowiedzialność są niedopuszczalne i tym samym nieważne w okolicznościach określonych w art. 437 i 558 k.c., art. 160 § 1 i art. 170 § 4 k.m., art. 80 prawa lotniczego z 31 V 1962 (Dz.U. nr 32, poz. 153) itd. Oba rodzaje klauzul są nieważne, jeżeli są one sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Tak np. nie tylko wyłączenie lecz także ograniczenie umowne odpowiedzialności za wyrządzenie szkody na osobie byłoby nieważne¹⁵. Również nieważne byłoby ograniczenie odpowiedzialności za szkodę do kwoty stanowiącej drobną część tej szkody, np. przez zbyt niskie oszacowanie okrycia oddanego do pralni chemicznej, które ulegało tam zniszczeniu¹⁶. Rozwiązania te znajdują oparcie w ogólnej regule art. 58 § 2 k.c., stosownie do której „nieważna jest czynność prawna sprzeczna z zasadami współżycia społecznego”, stanowią jednak wyodrębniającą się grupę przypadków bezwzględnej nieważności wiążących się z zawieraniem klauzul nieodpowiedzialności.

Jest rzeczą zrozumiałą, że najdalej idącym ograniczeniom stosowania podlega klauzula nieodpowiedzialności w obrocie uspołecznionym. Przypadki, w których j.g.u. mogą wyłączyć albo ograniczyć swą odpowiedzialność za wyrządzenie szkody są limitowane, limitatywnie określone szczegółowymi postanowieniami ogólnych warunków, np. umów sprzedaży i dostawy czy „wzorami umów”. Postanowienia te, choć nieraz przyodziejwane w szatę prawa umownego i określane jako część integralna umowy stron, są w gruncie rzeczy przepisami prawnymi¹⁷ (inna sprawca, że postanowieniami aktów normatywnych niższego rzędu) i to często o charakterze norm *iuris cogentis*. Mając na uwadze tę okoliczność oraz wielką szczegółowość tych uregulowań łatwo pojąć, że w systemie umownym obrotu uspołecznionego nie ma zbyt wiele miejsca na klauzule nieodpowiedzialności. Raczej może dziwić, że klauzule te zostały utrzymane m. in. także w sferze umów stanowiących instrumenty wykonania planu narodowego gospodarczego i mających spełnić ściśle i z góry określone zadania¹⁸.

się powoli. W tej dziedzinie jesteśmy dopiero na początku długiej drogi rozwojowej”.

¹⁵ Por. J. Rezler, *Naprawienie szkody wynikłej ze spowodowania uszczerbku na ciele lub zdrowiu według prawa cywilnego*, Warszawa 1968, s. 34 i podaną tam literaturę jak też W. Warkało i H. Zwolińska, *Odszkodowania i inne świadczenia wypadkowe*, Warszawa 1951, s. 59 - 60.

¹⁶ Zob. o.SN z 6 X 1953 II C 1|141/513 (PiP 1954, nr 10 - 11, s. 656). Por. J. Łopuski, *Odpowiedzialność za szkody w żegludze morskiej*, Gdańsk 1969, s. 149.

¹⁷ Zob. S. Buczkowski, *Contrat-type et contrat d'adhésion w: Rapports polonais au 8-ème Congrès international de droit comparé*, Warszawa 1970, s. 27 - 37.

¹⁸ Znamienne jest, że projekty k.c. z 1954 r. (art. 324) i z 1955 (art. 306) nie dopuszczały zamieszczenia klauzul nieodpowiedzialności w umowach obrotu uspo-

Wyjaśnienie tej sprawy zasługuje na kilka refleksji. Wyłączenia i ograniczenia odpowiedzialności mają uzasadnienie także w systemie umownym gospodarki uspołecznionej. Również w jej zakresie mogą one być (i są) ustanawiane bądź w przepisach, bądź w umowie. Jest oczywiste, że ani w jednym ani w drugim przypadku o ustanowieniu klauzul nie decydują interesy dłużnika, a potrzeby ekonomiczności produkcji i obrotu, w ogóle prawidłowej, planowej gospodarki. Weźmy dla (przykładu dwie „klauzule ustawowe” (jedną wyłączającą i jedną ograniczającą odpowiedzialność) zawarte w postanowieniach OWUS z 3 VIII 1973 i także „klauzule umowne” przewidziane w tychże OWUS¹⁹.

Stosownie do § 79 sprzedawca jest wolny od odpowiedzialności za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania spowodowane decyzją jego jednostki nadrzędnej, zaś stosownie do § 63 ust. 5 suma, tj. kwota globalna należna z wszelkich tytułów jako kary umowne nie może przewyższać 20% wartości sprzedażnej towaru, którego te kary dotyczą. Jeżeli teraz przejdziemy do klauzul umownych przewidzianych w tychże OWUS, to jako przykład klauzuli wyłączającej może posłużyć zastrzeżenie wniesione do umowy (na podstawie § 68 ust. 1 p. 3), stosownie do którego sprzedawca jest wolny od obowiązku zapłacenia kar umownych przewidzianych w OWUS na wypadek wad przedmiotu sprzedaży, jeżeli wady te są nieznaczne i sprzedawca je usunie albo jeżeli bezzwłocznie wymieni przedmioty wykazujące wady na wolne od wad. Umownie można również wyłączyć odpowiedzialność sprzedawcy lub dostawcy w kontraktach długoterminowych (§ 68 ust. 3) albo dotyczących prototypów (§ 68 ust. 1 p. 1 lit. „a”). W odniesieniu do sprzedaży lub dostawy prototypów można ograniczyć odpowiedzialność z tytułu rękojmi za wady, przez zamieszczenie odnośnej klauzuli w umowie (na podstawie § 53). Szczególne znaczenie ma klauzula umowna ograniczająca odpowiedzialność, przewidziana w § 63 ust. 3 omawianych OWUS, stosownie do której wierzyciel może ograniczyć swe roszczenia odszkodowawcze do kwoty ustalonej jako kara umowna. Ujmując sprawę praktycznie klauzula taka przeistacza niejako karę umowną zaliczalną w karę umowną wyłączną. Nie w każdym przypadku będziemy tu mieli do czynienia z ograniczeniem odpowiedzialności. Może bowiem zdarzyć się, że kara umowna została ustalona w wysokości większej niż szkoda.

Analiza przytoczonych w poprzednim ustępie przykładów prowadzi

łącznionego. „W stosunkach między j.g.u. umowne ograniczenie odpowiedzialności dłużnika jest nieważne” (art. 324 principio). „Z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych nie można w stosunkach między organizacjami socjalistycznymi ograniczyć przez umowę odpowiedzialności dłużnika” (art. 306). Warto w związku z tym przypomnieć, że k.c. RSFRR wyłącza możliwość umownego ograniczenia odpowiedzialności w stosunkach między organizacjami socjalistycznymi jeżeli odpowiedzialność jest „określona ustawą dla danego rodzaju zobowiązania” (art. 22).

¹⁹ Mon. Polski 1973, nr 36, poz. 218.

do wniosku, że klauzule wyłączające lub ograniczające odpowiedzialność stanowią skutecznie działający instrument uelastyczniania zbyt sztywnych czy szczegółowych uregulowań. W świetle tych przykładów staje się zrozumiałe, a nawet oczywiste, że normodawca nie jest w stanie unormować w sposób ogólny i jednolity wszystkich sytuacji, w których występuje potrzeba zwężenia lub złagodzenia odpowiedzialności. W niektórych przypadkach niezbędne jest pozostawienie decyzji w rękach kontrahentów i tym samym utrzymanie umownych klauzul wyłączających albo ograniczających odpowiedzialność odszkodowawczą.

Przyznanie j.g.u. swobody kontraktowej w tym zakresie, odpowiadając jak najbardziej tendencjom zwiększenia ich samodzielności i operatywności działania nie stwarza żadnych niebezpieczeństw dla wykonania planów, w szczególności nie podkopuje zasady realnego wykonania zobowiązań. Ograniczenie lub nawet wyłączenie sankcji odszkodowawczej za niewykonanie zobowiązania, jak o tym już była mowa wyżej, nie wywiera żadnego wpływu na treść zobowiązania. Niezależnie od istnienia czy nieistnienia takiej czy innej sankcji odszkodowawczej powinno ono być wykonane „zgodnie z jego treścią i w sposób odpowiadający jego celowi społeczno-gospodarczemu” (art. 354 § 1), a więc i zgodnie z zasadą realnego wykonania. Ponadto obowiązuje tu zasada współdziałania stron określona w art. 354 § 2 i 386 k.c. (które w odniesieniu do j.g.u. powinny, moim zdaniem, być traktowane łącznie) jak też zasada szczególnej ochrony „mienia społecznego”²⁰. Przytoczone tu przepisy i wymienione ogólne zasady wykonywania zobowiązań potwierdzają wysuniętą tu tezę, że istnienie sankcji odszkodowawczej nie wpływa na treść zobowiązania. Ma ono natomiast doniosłe znaczenie w ramach funkcji prewencyjnej odpowiedzialności odszkodowawczej, podobnie zresztą jak kompensacyjnej i represyjnej. Zagadnienie to nie mieści się już w ramach artykułu. Chodzi w nim bowiem o skutki wyłączenia lub ograniczenia odpowiedzialności, a nie o społeczne i gospodarcze oddziaływanie odpowiedzialności odszkodowawczej.

Jak wiadomo nauka prawa na Zachodzie poświęca najwięcej uwagi problematyce klauzul nieodpowiedzialności w umowach adhezyjnych. Jest oczywiste, że klauzule właśnie w tym zakresie mają najszersze zastosowanie i największe znaczenie²¹. Tam też najczęściej występuje zjawisko wykorzystywania przewagi jednego z kontrahentów (zwłaszcza monopolistycznego przedsiębiorstwa świadczącego w skali masowej usługi lub zbywającego towary) w celu włączania korzystnych dla niego klauzul nieodpowiedzialności do tzw. umów typowych czy ogólnych warunków umów.

²⁰ Zob. W. Warkalło, *Ogólne zasady wykonywania zobowiązań*, Studia Prawnicze 1973, s. 37, s. 41 - 65.

²¹ Zob. np. F. Bydliński, *Zur Einordnung der allgemeinen Geschäftsbedingungen*

Zjawisko to nie występuje w ekonomice socjalistycznej ani w obrębie obrotu uspołecznionego — w transakcjach między j.g.u., ani w umowach, w których jednym z kontrahentów jest podmiot, nie będący j.g.u. (art. 384 i 385 k.c.). Zresztą trudno tu na ogół mówić o umowach adhezyjnych w ścisłym rozumieniu tego terminu, tj. o umowach o treści w zasadzie ustalonej przez jednego kontrahenta pod postacią „ogólnych warunków umów” (albo wzorów umów), które mogą być odrzucone lub muszą być przyjęte w całości przez drugą stronę, jeżeli chce umowę zawrzeć. „Ogólne warunki umów”, „wzory umów”, a także „regulaminy” są ustalane nie przez stronę, a przez „właściwy organ państwowy” (art. 285 § 1 k.c.), w najważniejszych sprawach przez Radę Ministrów lub inny naczelnny organ administracji państwowej (art. 384 § 1), co wyłącza kształtowanie treści umowy, m.in. i klauzul nieodpowiedzialności pod kątem interesów wyłącznie jednej ze stron²². J.g.u. są obciążone prawnym lub administracyjno-prawnym obowiązkiem zawarcia określonych rodzajów umów, takich jak sprzedaż, dostawa, umowy inwestycyjne, przewóz, ubezpieczenia (art. 397 i n., zawarte w tytule IV księgi III k.c. — obowiązek zawierania umów między j.g.u. Mając ten obowiązek na uwadze trudno mówić o „przystępowaniu” i o umowach przystąpienia (adhezyjnych) w tradycyjnym rozumieniu tych terminów, opartym na fasadowym założeniu formalnej wolności umów i pomijającym gospodarczo-organizacyjną funkcję umowy, zwłaszcza umowy dwustronnie planowej, tj. zawieranej przez każdą ze stron umowy w celu wykonania zadania planowego. Klauzule nieodpowiedzialności nie są jedynym sposobem wyłączenia lub ograniczenia ewentualnej przyszłej odpowiedzialności poprzez (porozumienie stron ewentualnego stosunku odszkodowawczego, tj. poprzez umowę (lub zastrzeżenie umowne) zawartą przez sprawcę szkody z poszkodowanym. Można by twierdzić, że w odniesieniu do zobowiązań niepieniężnych zastrzeżenie kary umownej na wypadek niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania spełnia — w określonych warunkach — podobną rolę jak zastrzeżenie dotyczące a) wyłączenia odpowiedzialności albo b) ograniczenia odpowiedzialności.

Analogia podana pod a) występuje przy tzw. karze umownej wyłączeniowej, tj. przy zastrzeżeniu określonej kwoty pieniężnej, której zapłata przez dłużnika wyłącza możliwość dochodzenia od niego przez wierzyciela odszkodowania z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania. Ten rodzaj kary umownej jest znany z art. 531 k.h. utrzymanego w mocy (przez art. VI § 2 prz. wpr. k.c.) dla stosunków handlu zagranicznego. Ustawodawca wprawdzie nie wprowadził tego rodzaju kary umownej w celu wyeliminowania czy wyłączenia odpowiedzialności

im Vertragsrecht, Wirtschaftspraxis und Rechtswissenschaft, Wien 1972, ss. 63 - 68 i podaną tam literaturę.

²² Por. S. Buczkowski i Z. Nowakowski, *Prawo obrotu uspołecznionego*, Warszawa 1971, s. 177 i n., s. 187 i 2132.

cywilnej, lecz praktycznie ujmując sprawę wyeliminował zagadnienie naprawienia szkody wynikłej z niewykonania zobowiązania, a nawet samej szkody wynikłej z tej przyczyny i zastąpił sankcją odszkodowawczą przez obowiązek zapłacenia 'określonej kwoty pieniężnej jako kary umownej za niespełnienie określonego obowiązku. Ze względu na abstrakcyjny charakter, jeżeli nie samego obowiązku świadczenia to z pewnością jego wymiaru, można bronić poglądu, że nie jest to świadczenie odszkodowawcze, a tym samym — że odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną została wyłączona, a to wskutek ustanowienia kary umownej wyłącznej. Jeżeli w danym przypadku niewykonanie zobowiązania spowodowało rzeczywiście szkodę (a bynajmniej nie jest to konieczne), to z kolei można by rozważyć sprawę, czy ustanowienie kary nie było w danym przypadku równoważne z ograniczeniem odpowiedzialności, oczywiście jeżeli szkoda była wyższa od kary umownej. Wchodziłaby wówczas w rachubę analogia określona pod b).

Również w k.c. dominuje koncepcja kary umownej wyłącznej. Żądanie odszkodowania przenoszące wysokość kary umownej nie jest dopuszczalne, stanowi art. 484 § 1 k.c., jednakże strony mogą w umowie uchylić ten zakaz i nadać przez to zastrzeżonej karze (sankcji) charakter kary umownej zaliczalnej.

Jak wiadomo, w obrocie uspołecznionym, który stanowi podstawowy teren stosowania kar umownych, przyjęto koncepcję kary umownej zaliczalnej «na poczet odszkodowania, które zresztą nie jest zazwyczaj dochodzone. W tym stanie rzeczy, stosując pewne uproszczenie, można powiedzieć, że kara umowna oparta na modelu określonym w art. 484 § 1 w związku z art. 483 § 1, tj. kara umowna zastępująca odszkodowanie i wyczerpująca je spełnia tę samą rolę, co klauzula ograniczająca odpowiedzialność (analogia wymieniona pod literą „b*»), oczywiście przy założeniu, że kara umowna została zastrzeżona w wysokości niższej od wartości szkody. Tylko na stosunkowo wąskim odcinku stosunków handlu zagranicznego, na którym obowiązuje art. 531 k.h., można by mówić o karze umownej wyłącznej w ścisłym znaczeniu tego terminu oraz o spełnianiu funkcji klauzuli wyłączającej sankcję *sensu stricto* odszkodowawczą.

Wspomniano już wyżej o umowach przewidzianych w art. 391 i 392 k.c. zawieranych przez osobę trzecią z wierzycielem lub z dłużnikiem, w wyniku których niespełnienie świadczenia przez dłużnika może nie spowodować dla niego powstania obowiązku naprawienia szkody wobec wierzyciela. Obowiązek zaspokojenia wierzyciela przejęła bowiem osoba trzecia. Nie zachodzi tu potrzeba analizowania dość złożonej konstrukcji prawnej tych umów typu gwarancji²³. Z punktu widzenia omawianego

²³ W odniesieniu do umowy gwarancji z art. 391 k.c. zadanie to spełnia w naszej doktrynie E. Łętowska w monografii *Umowa o świadczenie przez osobę trzecią*, Warszawa 1970.

tematu istotne jest to, że wyłączenie odpowiedzialności dłużnika może nastąpić nie tylko (przez zawarcie porozumienia między dłużnikiem i wierzycielem, lecz także na podstawie umowy z osobą trzecią, zawartej np. bez udziału, a nawet wiedzy wierzyciela (taki stan faktyczny przewidziano w art. 392). Taka konstrukcja wydaje się stanowić ogniwo pośrednie czy łącznikowe między klauzulą nieodpowiedzialności, opartą na stosunku umownym łączącym sprawcę szkody z poszkodowanym i ubezpieczeniem odpowiedzialności. Dzięki istnieniu ubezpieczenia OC majątek sprawcy szkody nie zostanie pomniejszony o kwotę należną poszkodowanemu tak jak gdyby korzystał on z klauzuli wyłączającej odpowiedzialność.

Wspomniane wyżej umowy typu gwarancyjnego uregulowane ramowo w art. 391 i 392 k.c., a także koncepcja tzw. działania na własne ryzyko²⁴, w pewnym zakresie również instytucja kary umownej działają w kierunku ograniczenia lub wyłączenia odpowiedzialności sprawcy uszczerbku majątkowego, której surowe zasady i ciężar finansowy stwarzają coraz poważniejsze problemy dla działalności gospodarczej. Oddziaływanie tych środków ma jednak znaczenie drugorzędne w porównaniu do klauzul nieodpowiedzialności, a zwłaszcza do ubezpieczenia OC, stanowiącego specjalną instytucję prawną i urządzenie społeczno-gospodarcze mające „amortyzować” to swoiste ryzyko odpowiedzialności odszkodowawczej nie tylko usankcjonowane lecz i ukształtowane przez prawo.

Jak wspomniano na wstępie artykułu, uzasadniając jego tytuł, istnieje wspólna cecha w oddziaływaniu klauzuli wyłączającej odpowiedzialność i ubezpieczenia OC. Z punktu widzenia odpowiedzialnego za wyrządzenie szkody obie te instytucje dają ten sam efekt — zdejmują z barków osoby odpowiedzialnej ciężar odszkodowania. Pomimo identyczności tego efektu dzielą te dwie instytucje zasadnicze różnice, co więcej — można by powiedzieć, że ubezpieczenie OC stanowi w pewnym sensie przeciwieństwo klauzuli wyłączającej odpowiedzialność. Ubezpieczenie OC a) nie pozbawia poszkodowanego odszkodowania, a wprost przeciwnie gwarantuje mu uzyskanie tego odszkodowania, b) nie zwalnia sprawcy szkody od wydatków na odszkodowanie, a właśnie zniewala go do ich poniesienia awansem, z góry, pod postacią periodycznie uiszczonych składek na ubezpieczenie OC, c) zapewnia realizację odpowiedzialności gwarancyjno-repartycyjnej, podczas gdy klauzula wyłącza na danym odcinku odpowiedzialność tradycyjną, indywidualną sprawcy — stanowi dozwoloną przez ustawę formę ucieczki przed rygorami odpowiedzialności indywidualnej.

Klauzule wyłączające i ograniczające odpowiedzialność są koncepcyjnie i genetycznie związane z odpowiedzialnością indywidualną sprawczą, ale tkwi w nich moment krytyki w stosunku do jej założeń i rygorów.

²⁴ A. Szpunar, *Działanie na własne ryzyko*, RPEiS 1968, z. 3, ss. 238 - 234.

Im w szerszym zakresie są stosowane te klauzule w tym szerszym zakresie potwierdza się trafność zarzutu, że w obecnej epoce odpowiedzialność indywidualna sprawcy nie jest już w stanie obejmować swym działaniem ogółu szkód wyrządzonych ani pokrywać w pełnej wysokości szkód tym działaniem objętych. Klauzule uszczuplając zakres i obniżając poziom kompensacji opartej na zasadzie indywidualnej odpowiedzialności sprawcy szkody stają się jednym z czynników sprzyjających procesowi reform czy zasadniczych zmian na polu indemnizacji cywilno-prawnej. Każdy z dwóch rodzajów klauzul nieodpowiedzialności oddziałuje tu w sposób odmienny, sobie właściwy.

Klauzule wyłączające odpowiedzialność ujawniają, a nawet jakby ek-sponują w życiu prawnym potrzebę kompensowania skutków realizacji określonych rodzajów ryzyka, np. ryzyk żywiołowych gradobicia, powodzi, przymrozków wiosennych w przypadku umów kontraktacji roślinnej albo ryzyka nieszczęśliwego wypadku przy podejmowaniu eksperymentów techniczno-przemysłowych czy wyczynów sportowych, np. kaskadera filmowego. Wyeksponowanie poprzez klauzule wyłączające tego rodzaju potrzeb stwarza zamówienie społeczne objęcia ryzyk nie pokrywanych w trybie odpowiedzialności typu indywidualno-sprawczego przez odpowiedzialność gwarancyjno-repartycyjną w trybie ubezpieczeń mienia i osób.

Klauzule ograniczające odpowiedzialność, z których stosowaniem wiąże się często ryczałtowanie wchodzących w rachubę świadczeń odszkodowawczych, sprzyjają rozwojowi ubezpieczenia OC. Dla pomyślnego rozwoju tego ubezpieczenia, podobnie zresztą jak innych rodzajów ubezpieczenia, mają podstawowe znaczenie prawidłowa ocena i możliwie wyrównana wielkość ryzyk jako warunki prawidłowego ustalenia wysokości sum gwarancyjnych i składek ubezpieczeniowych. Między klauzulami nieodpowiedzialności a ubezpieczeniem OC można wykazać, jak wynika z powyższych przykładów, pewne powiązania (przyczynowo-skutkowe w procesie trwających, powiedziałbym rewolucyjnych, choć często nie docenianych lub nawet nie dostrzeganych zmian w zakresie odpowiedzialności odszkodowawczej. Powiązania te, podobnie jak wspólna funkcja amortyzowania dolegliwości czy rygorów odpowiedzialności indywidualnej, przy której pełny ciężar odszkodowania niejednokrotnie przytłacza sprawcę szkody, nie mogą jednak przesłaniać diametralnych różnic między tymi dwiema instytucjami, które, nawet realizując to samo zadanie, kroczą innymi drogami.

W klauzulach nieodpowiedzialności wyraża się element negacji wobec przerostów odpowiedzialności indywidualnej za szkodę, ale właśnie z tej odpowiedzialności wyrosła instytucja tych klauzul i w niej ma swe uzasadnienie²⁵. W ubezpieczeniu OC, podobnie zresztą jak w innych

²⁵ W związku z problematyką klauzul nieodpowiedzialności zob. również

rodzajach ubezpieczeń, znajduje wyraz przede wszystkim afirmacja wyższości odszkodowania ubezpieczeniowego nad odszkodowaniem od sprawcy szkody. Ważne jest, że podobnie jak klauzula nieodpowiedzialności ubezpieczenie OC udziela osobie odpowiedzialnej za szkodę ochrony przed nieraz bardzo dotkliwym wydatkiem na odszkodowanie. Jednak nie jest to jedynym celem ubezpieczenia OC na obecnym etapie jego rozwoju. Było ono kiedyś „ubezpieczeniem od odpowiedzialności cywilnej”, lecz obecnie jest już „ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej” (art. 822 k.c). Nie tylko zwalnia ono sprawcę od obowiązku świadczenia odszkodowania za konkretną szkodę, ale zarazem zapewnia rzeczywiste pokrycie szkód osobom poszkodowanym ~~na~~ koszt funduszu systematycznie i planowo tworzonego przez osoby będące potencjalnymi sprawcami szkód określonego rodzaju.

CLAUSES EXCLUDING LIABILITY FOB DAMAGE AND LIABILITY INSURANCE

S u m m a r y

The two law institutions specified in the title, so different as they are (i.e. provision of a contract between a possible wrongdoer and a person subject to damage, as well as liability insurance), have however one common characteristic: they both aim at the protection of the damage perpetrator against a diminution of his assets as result of indemnitary obligations. In short: they release the perpetrator from the liability incurred by the damage, they protect him against the "legal risk" consisting in the diminution of his assets by the amount due as indemnity.

As regards the elimination of the liability for damages and the insurance of the liability, they both result in the exemption of the wrong-doer from a property sanction and find their justification in the principle of freedom of contract. However, this principle cannot lead to an exemption from liability for intentionally caused damage, as *nullo pacto effici posse ne dolus praestatur*. Therefore, neither the clause of non-liability nor the liability insurance might protect against the liability for wilful damage.

It has been shown in the article that the non-liability clause (i.e. the clause excluding liability) can be applied not only to indemnitary relations *ex contractu* but also *ex delicto*, as testified, among others, by the contents of Art. 437 of the Civil Code.

There is an essential difference between the clauses excluding liability and the clauses merely limiting liability. None the less, the legislator regulates jointly and uniformly the scope of application and of effectiveness of both these kinds of clauses. Thus they are both invalid by virtue of relevant provisions (e.g. Art 437 and Art. 558 § 2 of the C.C.; Art 160 and Art. 170 of the Maritime Code) and, moreover, by their being contrary to the principles of social coexistence. The freedom of contract in exempting or limiting liabilities is restricted to the highest de-

gree under legislation relating to planned contracts of socialist organisations, e.g. delivery and building contracts.

One could say that these clauses are a legally admitted form of escape from the rigours and severities of individual liability conceived sometimes as a specific and severe risk inherent in economic activity.

The application of these clauses contributes to the fact that the civil liability does not cover the totality of inflicted damages and does not cover the full amount of those taken into consideration and to be compensated.

Though — from the point of view of the wrong-doer — the clause excluding liability and the liability insurance have an identical effect, they are actually in mutual opposition. In contra-distinction to the non-liability clause the liability insurance:

a) does not deprive the injured person of the indemnity but guarantees its obtaining;

b) does not release the perpetrator of the indemnity expenses but, on the contrary, ensures their payment in advance, namely in the form of insurance premiums.

While the exemptive (i.e. excluding liability) clauses bring to light the necessity of extending the scope of persons' and goods' insurance, the limiting clauses favour the development of liability insurance: limitation and lumping (in one sum) of indemnities facilitate a proper evaluation of risks and the respective insurance protection.